

POSTANOWIENIE Z DNIA 18 LUTEGO 2011 R.

II KK 289/10

Zarówno roszczenia z rozdziału 58 Kodeksu postępowania karnego, jak i te, o których mowa w ustawie rehabilitacyjnej z dnia 23 lutego 1991 r., mają charakter cywilno-prawny, chociaż rozstrzyga o nich sąd karny. W konsekwencji, pomimo tego, że co do zasady w sprawach o roszczenia z rozdziału 58 Kodeksu postępowania karnego stosuje się przepisy tego kodeksu, a w sprawach o roszczenia z ustawy rehabilitacyjnej przepisy tej ustawy i poprzez odesłanie także przepisy Kodeksu postępowania karnego, to jednak odnośnie do tych kwestii, których ustawy te nie regulują, przy procedowaniu w związku ze zgłoszeniem tych roszczeń zastosowanie mają przepisy Kodeksu postępowania cywilnego. Sięgnięcie po rozwiązanie określone w art. 322 k.p.c. możliwe, a nawet konieczne jest wówczas, gdy dochodząc w postępowaniu karnym klasycznego roszczenia odszkodowawczego (naprawienia szkody materialnej) wnioskodawca z tych czy innych przyczyn (upływ czasu, utrata dokumentacji, itp.) ma trudności ze ścisłym udowodnieniem wysokości żądania.

Przewodniczący: sędzia SN S. Zabłocki (sprawozdawca).

Sędziowie SN: P. Kalinowski, J. Matras.

Prokurator Prokuratury Generalnej: J. Engelking.

Sąd Najwyższy w sprawie Marty C., w przedmiocie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, dochodzonego na podstawie art. 8 ust. 1 i 1a ustawy z dnia

23 lutego 1991 r., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 18 lutego 2011 r., kasacji, wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawczynie od wyroku Sądu Apelacyjnego w W. z dnia 9 lipca 2010 r., zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w W. z dnia 22 marca 2010 r.,

o d d a l i ł kasację (...).

UZASADNIENIE

Marta C., była zatrudniona na stanowisku hydrologa w Instytucie Meteorologii i Gospodarki Wodnej. Po utworzeniu NSZZ „Solidarność” rozpoczęła ona działalność w tym Związku, którą kontynuowała także w okresie stanu wojennego. Została za tę działalność skazana wyrokiem Sądu Okręgu Wojskowego z dnia 10 marca 1983 r. na 2 lata pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania tej kary na okres 5-letniej próby oraz grzywnę w wysokości 130 000 zł, za czyn zakwalifikowany jako przestępstwo z art. 46 ust. 1 w zb. z art. 48 ust. 2, 3 i 4 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym. Marta C. była zatrzymana, a następnie tymczasowo aresztowana w związku z prowadzeniem przeciwko niej postępowania karnego w tej sprawie, od dnia 5 sierpnia 1982 r. do dnia 11 marca 1983 r. Rewizje od wyroku Sądu pierwszej instancji złożyli obrońca oskarżonej oraz prokurator. Sąd Najwyższy, wyrokiem z dnia 13 września 1983 r., nie uwzględnił wniesionych rewizji i uchylając wyrok Sądu Okręgu Wojskowego umorzył – na podstawie art. 4 ust. 2 ustawy z dnia 21 lipca 1983 r. o amnestii – postępowanie karne wobec Marty C.

Sąd Okręgowy w W., postanowieniem z dnia 4 grudnia 2009 r. stwierdził – na podstawie art. 1 ust. 1, art. 2 ust. 1 i 2 oraz art. 13 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz. U. Nr 34, poz. 149 ze zm.) – nieważność wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 września 1983 r., dzięki czemu Marta C. uzyskała możliwość ubiegania się o odszkodowanie i zadośćuczynienie za represje, jakich doznała z powodu działalności na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Po skierowaniu stosownego wniosku do sądu, na rozprawie w dniu 22 marca 2010 r. jej pełnomocnik sprecyzował żądanie na sumę 25 000 zł, z czego 5 000 tytułem odszkodowania, zaś 20 000 tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Sąd Okręgowy w W., wyrokiem z dnia 22 marca 2010 r., zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Marty C. kwotę 25 000 zł „tytułem zadośćuczynienia” wraz z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty, a w pozostałej części (dotyczącej odszkodowania) wniosek oddalił.

Powyższy wyrok zaskarżył, w części dotyczącej wysokości zadośćuczynienia, na niekorzyść Marty C., prokurator. Sformułował on zarzut obrazy przepisów postępowania, tj. art. 321 § 1 k.p.c., która miała wpływ na treść orzeczenia, polegającej na orzeczeniu wysokości zadośćuczynienia ponad żądanie wnioskodawczyni.

Sąd Apelacyjny w W., wyrokiem z dnia 9 lipca 2010 r., zmienił wyrok w zaskarżonej części w ten sposób, że zasądzoną od Skarbu Państwa na rzecz Marty C. kwotę obniżył do 20 000 zł.

Od powyższego prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kasację wniósł pełnomocnik wnioskodawczyni, zarzucając zaskarżonemu orzeczeniu

rażącą obrazę prawa procesowego, która mogła mieć istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia – art. 433 § 2 k.p.k., art. 437 § 1 i 2 k.p.k., art. 438 pkt 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 322 k.p.c. w zw. z art. 558 k.p.k. w zw. z art. 8 ust. 1a i 3 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego – polegającą „na błędnej kontroli instancyjnej wyroku Sądu Okręgowego, prowadzącej do zmiany tegoż wyroku, a wynikającej z niewłaściwego ustosunkowania się do zarzutów apelacyjnych oraz nietrafnego umotywowania takiego stanowiska, które polegało na uznaniu, iż w sprawie wniosku o odszkodowanie i zadośćuczynienie nie jest dopuszczalne stosowanie art. 322 k.p.c. i zasądzenie kwoty zadośćuczynienia ponad żądanie, zwłaszcza w perspektywie uregulowania art. 8 ust. 1a ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, przewidującego górną granicę wszystkich roszczeń z tejże ustawy”.

W konkluzji kasacji pełnomocnik sformułował wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w W. do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Apelacyjnej w W. wniósł o jej oddalenie, jako oczywiście bezzasadnej.

Na rozprawie kasacyjnej pełnomocnik poparł kasację, podane w niej zarzuty i wnioski, w niezmienionej postaci. Prokurator Prokuratury Generalnej wniósł zaś o oddalenie skargi, jako oczywiście bezzasadnej.

Rozpoznając skargę kasacyjną, wniesioną w niniejszej sprawie, w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów (art. 536 *in princ.* k.p.k.) oraz

kontrolując z urzędu, czy nie zachodzi potrzeba rozpoznania kasacji w szerszym zakresie (art. 536 *in fine* k.p.k.), Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

I. W sprawie niniejszej nie wystąpiły okoliczności uzasadniające zastosowanie rozwiązań określonych w art. 435, 439 i 455 k.p.k., a zatem wniesiona kasacja została rozpoznana, jak nakazują przepisy prawa, w określonych w niej granicach zaskarżenia oraz podniesionych zarzutów.

II. Zarzuty podniesione w skardze kasacyjnej są oczywiście bezzasadne. Do rażącego naruszenia art. 437 § 1 i 2 k.p.k. nie doszło z przyczyn oczywistych, albowiem są to przepisy przewidujące w jakich formach orzeka sąd *ad quem* rozpoznając środek odwoławczy i właśnie jedną z tych form, polegającą na częściowej zmianie orzeczenia sądu *a quo*, zastosował Sąd Apelacyjny w W. O rażącej obrazie art. 437 § 1 i 2 k.p.k. można byłoby mówić jedynie w sytuacji, w której sąd odwoławczy wydałby orzeczenie w formie, której w ogóle nie przewiduje polska ustawa procesowa. Przedstawione wyżej zapatrywanie wielokrotnie już było wyrażane w orzecznictwie kasacyjnym, czasem, w o wiele silniejszej formie (por. np. tezę 1. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2005 r., II KK 427/04, Lex Nr 149609: „Nieporozumieniem jest podnoszenie zarzutu rażącego naruszenia takich przepisów, które statuują normy kompetencyjne dla sądu odwoławczego i to w formie fakultatywnej. Nie jest zatem możliwe rażące naruszenie przez sąd odwoławczy przepisu art. 437 § 1 k.p.k., o ile tylko sąd ten swojemu orzeczeniu nada jedną z takich postaci, jakie ten przepis przewiduje”).

Także powołanie przepisu art. 438 pkt 2 k.p.k., jako podstawy kasacyjnej, jest z gruntu nieprawidłowe. Jest to bowiem przepis o charakterze operacyjnym, wskazujący na to, jakie powinny być rodzaje rozstrzygnięcia instancji *ad quem* w wypadku stwierdzenia określonych wad orzeczenia, przy czym ustawodawca w przepisie tym pozostawił sądowi odwoławczemu możliwość

wydania orzeczenia zarówno o charakterze reformatoryjnym, jak i kasatoryjnym, i z tej pierwszej możliwości Sąd Apelacyjny w W. właśnie skorzystał. Zupełnie odrębną kwestią jest natomiast to, czy korzystając z takiej prerogatywy sąd *ad quem* wydał orzeczenie zasadne z punktu widzenia przepisów o charakterze materialno-prawnym oraz będące wynikiem postępowania niesprzecznego z wymogami przepisów prawa procesowego. Ta ostatnia okoliczność jednak, może i powinna być w postępowaniu kasacyjnym kwestionowana poprzez podniesienie zarzutów dotyczących bądź to rażącego naruszenia konkretnych norm prawa karnego materialnego bądź to zarzutów dotyczących rażącego naruszenia konkretnych norm procesowych (nakazów lub zakazów określonego sposobu procedowania, fundamentalnych zasad dotyczących metody oceny dowodów, itp.). Jeśli zaś przepis art. 438 pkt 2 k.p.k. został powołany w *petitum* kasacji jako swego rodzaju „element wspomagający” wskazaną podstawę prawną kasacji, tj. art. 523 § 1 k.p.k., to stwierdzić należy, że także tego rodzaju operacja jest chybiona i nie może w żaden sposób zyskać akceptacji, albowiem zgodnie z utrwaloną linią orzecznictwa kasacyjnego bezspornym jest, iż „podstawy kasacji zostały ściśle określone w art. 523 § 1 k.p.k. i mają one charakter w pełni autonomiczny. Oznacza to, że nie mogą być "uzupełniane" w drodze odpowiedniego stosowania przepisu art. 438 k.p.k. Wprawdzie naruszenie prawa, o jakim mowa w art. 523 k.p.k. koresponduje z obrazą przepisów postępowania wskazaną w art. 438 pkt 1 i 2 k.p.k., jednak zważyć trzeba, iż w art. 523 § 1 k.p.k. ustawa *explicite* wymaga, aby było ono "rażące" i mogło mieć "istotny" wpływ na treść orzeczenia, czego nie wymaga się natomiast przy zwyczajnej kontroli odwoławczej” (por. np. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 12 kwietnia 2006 r., II KK 315/05, Lex Nr 182946 i z dnia 5 lutego 2003 r., IV KKN 200/99, Lex Nr 77432).

Jeśli zważyć rzeczywistą treść uzasadnienia wyroku Sądu odwoławczego, jako wręcz nierzetelny jawi się zarzut rzekomego rażącego naruszenia przez ten sąd przepisów art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. Po pierwsze, środek odwoławczy wносиła nie wnioskodawczyni lub jej pełnomocnik, ale strona przeciwna, tak więc dokonanie niepełnej kontroli odwoławczej (naruszenie art. 433 § 2 k.p.k.) lub nienależyte ustosunkowanie się w uzasadnieniu wyroku Sądu *ad quem* do zarzutów i wniosków apelacji mogłoby rzutować jedynie na interesy strony przeciwnej, a dla wnioskodawczyni mogłoby mieć znaczenie bądź to korzystne, bądź – co najwyżej – irrelewantne. Rzecz jednak w tym, że gdyby w realiach niniejszej sprawy zarzuty takie podniosła nawet ta strona, która miałaby *gravamen* w wykazywaniu, że jej argumenty zostały bądź to pominięte, bądź wadliwie omówione w uzasadnieniu wyroku sądu odwoławczego, uznać należałoby je za całkowicie chybione. W apelacji prokuratora sformułowany został bowiem jeden jedyny zarzut, obraży art. 321 § 1 k.p.k., i jeden jedyny wniosek związany z tym zarzutem, a jak wykazuje treść wyroku Sądu Apelacyjnego, Sąd ten rozważył zarówno ten zarzut, jak i powiązany z nim wniosek. Wynika to już z samej istoty rozstrzygnięcia, wydanego przez Sąd *ad quem*, a więc z treści części dyspozytywnej orzeczenia, a w przekonaniu tym utwierdza lektura części motywacyjnej. Należy też stwierdzić, że uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego, aczkolwiek nie nadmiernie obszerne, w pełni odpowiada standardowi określonymu w art. 457 § 3 k.p.k. oraz w orzecznictwie precyzującym ten standard. Odrębną kwestią jest natomiast to, czy w uzasadnieniu spełniającym standard wyznaczony przepisami procedury, organ orzekający wyraził prawidłowy pogląd prawny.

Prawidłowość tego poglądu prawnego podważana jest przez autora skargi kasacyjnej, poprzez zgłoszenie zarzutu rażącego naruszenia art. 322 k.p.c. w zw. z art. 558 k.p.k. i art. 8 ust. 1a i 3 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r.

Jak wynika z treści uzasadnienia skargi, w istocie rzeczy kasacja zarzuca naruszenie art. 322 k.p.c. w realiach faktycznych i prawnych niniejszej sprawy, zaś przepisy art. 558 k.p.k. i art. 8 ust. 1a i 3 tzw. ustawy rehabilitacyjnej powołane zostały jedynie jako „tło”, mające uzasadniać po pierwsze tezę, że na gruncie spraw o roszczenia odszkodowawcze dochodzone w postępowaniu przed sądem karnym, przepis art. 322 k.p.c. miałby być rozumiany odmiennie niż w tych postępowaniach, w których roszczenia dochodzone są przed sądami cywilnymi, po drugie zaś tezę, że w tej pierwszej grupie postępowań (toczących się przed sądami karnymi) dopuszczalne jest tzw. zasądzenie ponad żądanie, a więc, że nie obowiązuje w nich zasada *ne eat iudex ultra petita partium*. Obie te tezy Sąd Najwyższy uznaje za chybione. Ponieważ zbliżony pogląd został przez pełnomocnika wnioskodawczynie zgłoszony – niejako „w obronie” przed zarzutami podniesionymi w apelacji prokuratora – już w postępowaniu odwoławczym, Sąd Apelacyjny w W. przedstawił w uzasadnieniu swojego wyroku kilka istotnych argumentów, wykazujących niezasadność zapatrywań tego pełnomocnika. Są to argumenty, które Sąd Najwyższy podzieliła, a zatem możliwe jest - nie ich skorygowanie, ale jedynie rozwinięcie motywacji, do której odwołał się Sąd *ad quem*. Zatem, prawidłowe jest założenie, że zarówno roszczenia z rozdziału 58 Kodeksu postępowania karnego, jak i te, o których mowa w ustawie rehabilitacyjnej z lutego 1991 r., mają charakter cywilno-prawny chociaż rozstrzyga o nich sąd karny. W konsekwencji, pomimo tego, że co do zasady w sprawach o roszczenia z rozdziału 58 Kodeksu postępowania karnego stosuje się przepisy tego kodeksu, a w sprawach o roszczenia z ustawy rehabilitacyjnej przepisy tej ustawy i poprzez odesłanie także przepisy Kodeksu postępowania karnego, to jednak odnośnie do tych kwestii, których ustawy te nie regulują, przy procedowaniu w związku ze zgłoszeniem tych roszczeń zastosowanie mają przepisy Kodeksu postępowania

cywilnego. Wynika to, zresztą, *expressis verbis*, z przepisu art. 8 ust. 3 ustawy rehabilitacyjnej, który odsyła do przepisów rozdziału 58 Kodeksu postępowania karnego, a z kolei zawarty w tym ostatnim rozdziale przepis art. 558 k.p.k. nakazuje, w kwestiach nieuregulowanych przepisami procedury karnej, stosować przepisy procedury cywilnej. Skoro zatem bezsporne jest to, że nie jest uregulowana ani w ustawie rehabilitacyjnej, ani w Kodeksie postępowania karnego, kwestia dopuszczalności tzw. zasądzenia ponad żądanie, zasadne jest poszukiwanie rozwiązania tej kwestii wyłącznie w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego, w których zagadnienie to jest rozstrzygnięte (art. 321 § 1 k.p.c.). Podobnie zasadne byłoby, w niektórych sytuacjach, sięgnięcie w postępowaniu toczącym się, w pierwszym rzędzie, w oparciu o przepisy ustawy rehabilitacyjnej oraz Kodeksu postępowania karnego, do rozwiązania określanego zasądzeniem „odpowiedniej sumy” (art. 322 k.p.c.), albowiem także i tej kwestii ani przepisy ustawy rehabilitacyjnej, ani przepisy k.p.k., nie regulują. Zupełnie odrębnym zagadnieniem jest jednak to, czy w sytuacji procesowej takiej jak ta, z którą mamy do czynienia w sprawie niniejszej, byłoby to zasadne, jak i to, czy zabieg ten mógłby niejako „zneutralizować” działanie zakazu zasądzenia ponad żądanie. Bez wątpienia, sięgnięcie po rozwiązanie określone w art. 322 k.p.c. możliwe, a nawet konieczne byłoby wówczas, gdyby dochodząc w postępowaniu karnym klasycznego roszczenia odszkodowawczego (naprawienia szkody materialnej) wnioskodawca z tych czy innych przyczyn (upływ czasu, utrata dokumentacji, itp.) miał trudności ze ścisłym udowodnieniem wysokości żądania (por. K. Piasecki /w:/ K. Piasecki /red./: Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz do artykułów 1-366, t. I, Warszawa 2010, s. 1518, nb. 31 do art. 322 k.p.c.). Sąd Apelacyjny w W. przyjął, że stosowanie art. 322 k.p.c. nie jest natomiast możliwe przy dochodzeniu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i odwołał się w tej mierze do

linii orzecznictwa Izby Cywilnej Sądu Najwyższego (por. wyrok z dnia 29 września 2000 r., V CKN 527/00, OSNC 2001, z. 3, poz. 42 oraz wyrok z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04, Lex Nr 146356), w świetle której kryteria zawarte w przepisach normujących zadośćuczynienie (*verba legis* „odpowiednia suma”) zakładają już określony stopień ocenności, uznaniowości, a w konsekwencji mieszczą już w sobie możliwość ustalenia wysokości zadośćuczynienia bez potrzeby sięgania do art. 322 k.p.c. Gdyby jednak nawet przyjąć zapatrywanie odmienne, zgodnie z którym wątpliwości co do stosowania art. 322 k.p.c. w sprawach dotyczących zadośćuczynienia należy rozstrzygnąć w sensie pozytywnym (tak w przeszłości A. Szpunar: Ustalenie odszkodowania w prawie cywilnym, Warszawa 1975, s. 49 i nast. oraz K. Piasecki: glosa do orzeczenia z dnia 7 lipca 1970 r., III PRN 39/70, PiP 1972, nr 10, s. 170, a obecnie, chociaż już nie tak zdecydowanie, M. Jędrzejewska i K. Weitz /w./ T. Ereciński /red./: Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Część pierwsza. Postępowanie rozpoznawcze, t. 2, Warszawa 2010, s. 30, teza 4 do art. 322 k.p.c.), to pogląd ten, po pierwsze, w żadnej mierze nie mógłby mieć zastosowania w niniejszej sprawie, a po drugie, w żadnej mierze nie uzasadnia tezy głoszonej przez autora kasacji, iż przepis art. 322 k.p.c. może „neutralizować” zakaz określony w art. 321 § 1 k.p.c. Ani wnioskodawczynie Marta C. nie miała żadnych trudności ze sprecyzowaniem, że należy jej się 25 000 zł i nie zgłaszała, że ma trudności ze ścisłym udowodnieniem wysokości żądania, ani też którykolwiek z sądów nie wyrażał, choćby supozycji, że udowodnienie żądania w tej wysokości jest niemożliwe lub nader utrudnione. Zważywszy długość okresu, w jakim wnioskodawczynie była pozbawiona wolności (ponad 7 miesięcy) w związku ze sprawą, co do której stwierdzono nieważność orzeczenia na podstawie ustawy rehabilitacyjnej, wysuwanie sugestii, że udowodnienie wysokości żądania w kwocie nieprzekraczającej limitu

ustalonego przez ustawodawcę nasuwa trudności, uznać należy za wręcz irracjonalne. Limit ten jest bowiem, należy to otwarcie przyznać, wręcz symboliczny wobec krzywdy związanej z tak długotrwałym pozbawieniem człowieka wolności. Co jednak najistotniejsze, przepis art. 322 k.p.c. nie pozostaje w relacji *sui generis* „ogranicznika” działania zakazu zasądzenia ponad żądanie, sformułowanego w art. 321 § 1 k.p.k. Normy wyrażone w obu wspomnianych jednostkach redakcyjnych są od siebie całkowicie niezależne, mają odmienne *rationes lege*, nie neutralizują się wzajemnie. Taka wzajemna relacja między tymi przepisami istnieje niezależnie od tego, na jakiej podstawie prawnej strona opiera swoje roszczenie i niezależnie od tego, czy dochodzi go przed sądem karnym, czy przed sądem cywilnym. Stąd nie znajduje żadnego uzasadnienia teza forsowana w kasacji, jakoby treść przepisów art. 558 k.p.k. w zw. z art. 8 ust. 1a i 3 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. nakazywała w odmienny sposób spojrzeć na treść normy wyrażonej w art. 322 k.p.c., a w szczególności miała neutralizować działanie zasady określonej w art. 321 § 1 k.p.c. i uzasadniać zasądzenie kwoty ponad żądanie zgłoszone w toku postępowania toczącego się o roszczenia dochodzone na podstawie ustawy rehabilitacyjnej. Niczego nie wyjaśnia w tej kwestii powołanie się przez pełnomocnika wnioskodawczyni na dwa orzeczenia Sądu Najwyższego, dotyczące całkowicie innej materii niż ta, która relewantna jest przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy i, co równie istotne, wydane na gruncie odmiennego stanu normatywnego, to jest przed uchyceniem art. 321 § 2 k.p.c. ustawą z dnia 2 lipca 2004 r. (Dz. U. Nr 172, poz. 1804). Uważne prześledzenia uzasadnienia uchwały z dnia 28 października 1993 r., I KZP 21/93, prowadzi do wniosku, że to właśnie zastosowanie na zasadzie analogii przepisu art. 321 § 2 k.p.c., który przed z górą 6 laty został uchylony, pozwoliło Sądowi Najwyższemu na sformułowanie tezy z pkt 2 tego judykatu. Także postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego

1995 r., WZ 14/95, wydane zostało przed wskazaną zmianą stanu prawnego. Co jednak najistotniejsze, wyrażało ono jedynie tę myśl, że przy rozstrzygnięciu roszczeń o odszkodowanie i zadośćuczynienie w trybie przewidzianym ustawą z dnia 23 lutego 1991 r. można, ale jedynie wówczas gdy ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, zasądzić odpowiednią sumę, stosownie do treści art. 322 k.p.c., przy czym sens odwołania się do tej instytucji uzasadniony został tym, że bezzasadne byłoby odwoływanie się w takiej sytuacji do treści art. 3 § 3 ówczesnie obowiązującego Kodeksu postępowania karnego i opieranie się na faktach jedynie uprawdopodobnionych. Wypowiedzenie myśli o możliwości stosowania w tym trybie art. 322 k.p.c. nie miało natomiast nic wspólnego z formułowaniem tezy, iż zastosowanie instytucji zasądzenia „odpowiedniej sumy” (art. 322 k.p.c.) miałyby zezwalać na zasądzenie „ponad żądanie” (art. 321 § 1 k.p.c.) i w ten sposób niejako „ograniczać” działanie drugiego z wyżej wymienionych unormowań. Tak więc, jak wynika z ostatniego fragmentu uzasadnienia, także zarzut naruszenia art. 322 k.p.c. w zw. z art. 558 k.p.k. w zw. z art. 8 ust. 1a i 3 ustawy rehabilitacyjnej nie mógł prowadzić do wzruszenia wyroku Sądu Apelacyjnego w W.

III. Dodać należy, że wszystkie omówione dotąd zarzuty były, jak to już zaznaczono, nietrafne w takim stopniu, który pozwalałby na rozważenie nawet tego, czy cała kasacja nie powinna być oddalona w trybie art. 535 § 3 k.p.k., jako oczywiście bezzasadna. Skierowanie jej na rozprawę pozwoliło jednak Sądowi Najwyższemu, aby po wyjaśnieniu powodów, które zdecydowały o jej oddaleniu, wskazać na taki aspekt sprawy, który – gdyby w kasacji podniesiony został inny zarzut – mógłby zadecydować o odmiennej treści wyroku sądu kasacyjnego. Nie jest, co prawda, rolą Sądu Najwyższego swoista dydaktyka prawnicza, ale charakter niniejszej sprawy i jej dotychczasowe losy, które

mogą powodować u wnioskodawczynie poczucie skrzywdzenia, przemawiają jednak za tym, aby nie zamykać uzasadnienia na treściach zawartych wyżej w pkt I i II.

Argumentacja kasacji została w całości skoncentrowana na forsowaniu tezy, jak już wyżej wyjaśniono – niezasadnej, iż w sprawach o roszczenia dochodzone na podstawie ustawy rehabilitacyjnej z 1991 r. reguły postępowania należy zmodyfikować tak dalece, aby wyłączyć działanie zakazu zasądzenia ponad żądanie. Sytuacja procesowa istniejąca w niniejszej sprawie powinna zaś skłaniać raczej do tego, aby poddać kontroli kasacyjnej to, czy sąd pierwszej instancji, w istocie rzeczy, w ogóle zasądził „ponad żądanie”, czy zatem zasadne było rozstrzygnięcie Sądu Apelacyjnego w W., obniżające zasadzoną kwotę do 20 000 zł, z odwołaniem się do treści art. 321 § 1 k.p.c.

Aby Sąd Najwyższy mógł zmierzyć się z tym zagadnieniem, w kasacji należało jednak podnieść zarzut naruszenia właśnie art. 321 § 1 k.p.c. Zarzutu takiego, nawet przy odwołaniu się do treści art. 118 § 1 k.p.k., nie sposób było się doczytać, a zatem – *dura lex sed lex* – należało skargę rozpoznać w granicach określonych w art. 536 k.p.k.

Sąd Najwyższy w niniejszym składzie nie może także, rzecz jasna, udzielić odpowiedzi na pytanie, jak rysowałyby się losy kasacji opartej na takim właśnie zarzucie, w wypadku ewentualnego przedstawienia problemu w przyszłości, co – ze względu na treść art. 522 i art. 521 k.p.k. – nie jest teoretycznie wykluczone. W sygnalizowanym tu kontekście zwrócić należy jednak uwagę na to, że wnioskodawczynie nigdy nie zmodyfikowała wysokości dochodzonej kwoty i do końca postępowania żądała zasądzenia 25 000 zł. W takiej też kwocie popierał wniosek pełnomocnik wnioskodawczynie w oświadczeniu złożonym na rozprawie głównej w dniu 22 marca 2010 r., które stanowiło źródło późniejszego obniżenia przez Sąd Apelacyjny zasądzonej kwoty, zatem

żądanie wnioskodawczyni, istniejące w decydującym momencie zamknięcia rozprawy, opiewało na 25 000 zł. Tyle tylko, że – zgodnie z tym samym oświadczeniem pełnomocnika – określoną część tej kwoty należałoby zasądzić „tytułem zadośćuczynienia”, zaś pozostałą „tytułem odszkodowania”. Jawi się więc zagadnienie, czy tego rodzaju oświadczenie stanowiło, w określonej części, to jest co do 5 000 zł, zmianę podstawy faktycznej żądania, czy jedynie zmianę podstawy prawnej tego żądania i czy w świetle art. 321 § 1 k.p.k. sąd jest związany kwalifikacją prawną podaną przez powoda (na gruncie ustawy rehabilitacyjnej – odpowiednio: wnioskodawcę). Na pierwsze z powyższych pytań, zdaniem niniejszego składu, należałoby udzielić odpowiedzi, iż doszło jedynie do określenia podstawy prawnej żądania, a w myśl zasady *da mihi factum dabo tibi ius* brak takiego dookreślenia zmuszałby sąd do wskazania tej podstawy z urzędu. Co więcej, nawet wskazanie przez stronę podstawy prawnej w pełni nieprawidłowej nie zwalniałoby sądu od podania – w ramach tych samych faktów, które wskazywała strona, na uzasadnienie swego żądania – podstawy właściwej. *In concreto*, dla oceny zaś tego, czy żądanie (co do całej, nie modyfikowanej przecież kwoty 25 000 zł) rozpoznane zostało w ramach tej samej podstawy faktycznej, relewantne jest to, czy Sąd Okręgowy „wyceniając” zadośćuczynienie na 25 000 zł odwołał się jedynie do faktów, które wskazywała Marta C. w swym wniosku, czy też do faktów, na których nie opierała ona swego żądania. Przechodząc do drugiego z zasygnalizowanych wyżej pytań, stwierdzić należy, że Sądowi Najwyższemu znany jest pogląd, zgodnie z którym w sytuacji, gdy powód dochodził wyłącznie zasądzenia odszkodowania, zaś sąd przyznał mu odpowiednią kwotę tytułem zadośćuczynienia, przyjęto naruszenie art. 321 § 1 k.p.c. (zob. wyrok SN z dnia 21 października 2009 r., I PK 97/09, Lex Nr 558566). Istotne jest jednak to, że zdecydowanie przeważają, zarówno w orzecznictwie jak i w pi-

śmiennictwie prawniczym poglądy, w myśl których „w świetle art. 321 § 1 sąd jest związany żądaniem i jego podstawą faktyczną, nie wiąże go natomiast kwalifikacja prawna podana przez powoda” (tak M. Jędrzejewska i K. Weitz /w:/ T. Ereciński /red./: Kodeks..., *op. cit.*, s. 27, teza 3 do art. 321 k.p.c.), w konsekwencji zaś „nie stanowi naruszenia zakazu z art. 321 § 1 k.p.c. odniesienie się do różnych konstrukcji prawnych, relacji między roszczeniami, zwłaszcza gdy ocena ta motywuje przyczynę zmiany zaskarżonego orzeczenia” (tak A. Zieliński /w:/ A. Zieliński /red./: Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, Warszawa 2010, s. 524, Nb 3 do art. 321 k.p.c.). Z orzecznictwa Sądu Najwyższego warto, w sygnalizowanym tu kontekście, przywołać *expressis verbis* następujące zapatrywania, wypowiedziane już tylko w ostatnim okresie: „Jeżeli z powołanych w pozwie okoliczności faktycznych wynika, że roszczenie jest uzasadnione w całości bądź w części, to należy go w takim zakresie uwzględnić, chociażby powód nie wskazał podstawy prawnej albo przytoczona przez niego okazała się błędna.” i „Przyjęcie przez sąd innej podstawy rozstrzygnięcia niż wskazana przez strony, nie tylko że nie stanowi wyjścia poza granice żądania, wynikające z art. 321 § 1 k.p.c., ale stanowi zastosowanie niekwestionowanej w procesie cywilnym zasady *da mihi factum dabo tibi ius* (tezy 1 i 3 wyroku SN z dnia 16 września 2009 r., II CSK 189/09, Lex Nr 564981) oraz: „Podstawa prawna powództwa wskazywana przez fachowego pełnomocnika strony nie wiąże sądu (...). Przyjęcie przez sąd innej kwalifikacji prawnej dochodzonego żądania niż wskazana w pozwie nie stanowi naruszenia art. 321 § 1 k.p.c. Ten przepis naruszałby wyrok uwzględniający powództwo na innej podstawie faktycznej, na której powód ani w pozwie ani w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji nie opierał swojego żądania” (teza 4 wyroku SN z dnia 8 marca 2010 r., II PK 255/09, Lex Nr 589979). Te dwa judykaty wpisują się zresztą w znacznie dłuższą linię

orzeczniczą, zgodnie z którą orzekanie w granicach art. 321 § 1 k.p.c. opiera się na zasadach *da mihi factum dabo tibi ius* oraz *iura novit curia* (por. wyroki SN z dnia: 21 maja 2009 r., V CSK 439/08, Lex Nr 518121; 12 grudnia 2008 r., II CSK 367/08, Lex Nr 508805; 27 marca 2008 r., II CSK 524/07, Lex Nr 465998; 20 lutego 2008 r., II CSK Nr 449/07, Lex Nr 442515; 7 listopada 2007, II CSK 344/07, Lex Nr 388844; 20 lipca 2007 r., I CSK 144/07, Lex Nr 469991; 24 maja 2007 r., V CSK 25/07, OSNC-ZD 2008 nr 2, poz. 32; 6 grudnia 2006 r., IV CSK 269/06, Lex Nr 233045; 12 lutego 2002 r., I CKN 902/99, Lex Nr 54357).